

Warsztaty rzeźbienia w mydle

data aktualizacji: 2019.04.04 autor: Walentyna Juszcak



(fot. Walentyna Juszcak)

Ela Świderek ponownie gościła w Rawie Mazowieckiej. Artystka poprowadziła warsztaty rzeźbienia w mydle. Była to ciekawa forma zakończenia prezentowanej w Muzeum Ziemi Rawskiej wystawy rzeźb autorstwa pani Eli i jej ojca - Mieczysława Żeglińskiego.

Po raz pierwszy w Rawskim Muzeum odbył się finisaż. To forma uroczystego zakończenia wystawy. Chodzi o prezentowaną w rawskim muzeum ekspozycję zatytułowaną „Rzeźba ludowa Mieczysława Żeglińskiego i Eli Świderek”. Rzeźbiarka poprowadziła otwarte warsztaty artystyczne. Z zaproszenia na zajęcia skorzystali podopieczni rawskiego Dziennego Domu Seniora, przedstawiciele urzędu miasta oraz uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1.

- Warsztaty poprowadzone przez panią Elżbietę Świderek są dla nas niezwykle ważną inicjatywą - mówi Marcin Broniarczyk, zarządca MZR. - Rękodzieło oraz twórczość ludowa w obecnych czasach są jakoś na uboczu. Dlatego pragniemy przekonać do takiej formy spędzania wolnego czasu. Uczestnicy zajęć samodzielnie, pod okiem prowadzącej rzeźbili w mydle. Z kostek powstały oryginalne aniołki. Pani Ela krok po kroku instruowała, jak korzystać z narzędzi i pomagała w trakcie

pracy nad mini rzeźbami.

- Po raz pierwszy rzeźbię w mydle i to niezwykle fajna zabawa – komentowała jedna z uczestniczek warsztatów. – Kiedy szara bryłka zwykłego mydła, za sprawą moich rąk zmieniała się w aniołka poczułam ogromną satysfakcję – dodała.

Ręcznie wykonane aniołki uczestnicy warsztatów mogli na pamiątkę zabrać do domu. Nim spotkanie dobiegło końca, pracownicy muzeum zaprosili wszystkich gości na słodki poczęstunek.

Uczyła się rzeźbiarstwa od podstaw

Ela Świderek nad ukształtowaniem własnego stylu pracowała przez wiele lat. – Lubiłam obserwować, jak tata rzeźbił. Wolałam nawet być przy nim, niż przy mamie w kuchni – wspomina z uśmiechem. – Nigdy jednak sama nie próbowałam rzeźbić. Lubiłam rysować i tym wyróżniałam się w szkole.

Pani Ela rzeźbą zainteresowała się dopiero po śmierci Mieczysława Żeglińskiego. Miała wówczas 24 lata. – Wszystkiego musiałam się nauczyć od podstaw – tłumaczy. – Korzystałam ze scyzoryka, który należał do taty. Pierwsze figurki to były raczej proste patyki, bardziej podmalowane, niż wyrzeźbione. Wzorowałam się na pracach, które zostały u nas w domu. Zaczęłam wstawiać je do Cepelii. W pewnym momencie dałam je pod ocenę komisji Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Tam orzekli, że powinnam wypracować własny styl, a nie tylko wzorować się na ojcu. Zajęło mi to wiele lat.

Artystka inspirowała się głównie tradycyjną sztuką łowicką. Rzeźbi postaci świętych, kołędników, kapliczki, anioły, pary młode. Jedną z głównych ról w jej pracach odgrywa nasyciona barwa.

aka

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/31582-warsztaty-rzezbienia-w-mydle>